

Waldemar Bartosz: Można tak w nieskończoność przywoływać przykłady ignorancji...



Debata publiczna oprócz wymiany poglądów ma również funkcję edukacyjną. Po prostu jeśli się dyskutuje, szczególnie publicznie, racje stron winny być oparte na faktach. W przeciwnym razie debata przeradza się w czczą gadaninę. Na dodatek skutkiem takiej dyskusji jest wprowadzenie w błąd słuchacza. Uwagi te odnoszą się szczególnie do debaty politycznej, bądź prowadzonej przez polityków. „Polis” bowiem w greckiej tradycji to dbałość o wspólnotę, pielęgnowanie jej, nie wprowadzenie w błąd, itp.

Niestety w polskiej rzeczywistości często dzieje się inaczej. Bywa, że poziom dyskusji żenuje. Nie ze względu na różnorodność poglądów, a nawet sprzeczność między nimi, lecz z powodu zwykłej, niewybaczalnej u polityków ignorancji. Przykładem takiej dyskusji była debata w lokalnej telewizji publicznej przeprowadzona w dniu 25 kwietnia bieżącego roku. Przedmiotem owej debaty miała być okoliczność zbliżającej się sprzedaży Elektrowni Połaniec przez obecnych jej właścicieli, czyli przez francuską Grupę ENGIE.

Zebrani w studio politycy wszystkich zasiadających w parlamencie ugrupowań dali swoisty popis ignorancji. Posłanka opozycji twierdziła na przykład, że następuje prywatyzacja na co poseł partii rządzącej poprawił koleżankę, że to reprivatyzacja. Tymczasem rzeczona elektrownia już dość dawno została sprywatyzowana, bo w 2000 roku i jest po prostu własnością prywatną. Właściciel zwyczajnie chce ją sprzedać, korzystając ze zwykłego prawa władania swoją własnością. Były eroparlamentarzysta natomiast zauważył, że przecież w tej elektrowni prąd płynął i płynąć będzie. Nie widzi więc żadnego problemu. Nie zastosował zwykłych reguł logiki formalnej. To że prąd płynie obecnie - nie jest argumentem, iż tak musi być zawsze. Prawo własności zakłada władanie, a więc nawet w skrajnych przypadkach zamknięcia zakładu. Problem przecież leży w tym, kto będzie kolejnym właścicielem i w jakim celu postanowi zakupić towar, w tym przypadku elektrownię.

Szczególny popis ignorancji i myślenia stereotypowego wykazał przedstawiciel Nowoczesnej. Stwierdził ni mniej, ni więcej, tylko tyle, że mówiąc skrótowo - związki zawodowe znowu upominają się o prawa pracowników i związkowców, a przecież w sprywatyzowanej firmie potrzebna jest restrukturyzacja.

O jerum! Jakby to zakrzyknął Stefan Kisielewski.

Elektrownia Połaniec, jak się już powiedziało, została sprywatyzowana w 2000r. i była „restrukturyzowana” na wszystkie możliwe strony. Doktrynerstwo myślowe u przedstawicieli tego ugrupowania, jak widać, jest silniejsze niż rzeczywistość. Można tak w nieskończoność przywoływać przykłady ignorancji. Dają one, niestety, obraz obecnej klasy politycznej, ale co gorsza również pokazują poziom publicystyki. Szczególnie jest to bulwersujące, że odbywa się to w mediach publicznych, których misją jest między innymi to o czym mówił papież Franciszek w przemowie do dziennikarzy włoskiej telewizji RAI: „misja publicznych mediów to służba prawdzie, dobroci i pięknu”.

Waldemar Bartosz

fol. T. Gutry

[Tygodnik Solidarność Świętokrzyska nr 19](#)

